



# Credo

*Biuletyn teologiczno-pastoralny*

**nr 148 – czerwiec 2023**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus“  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:** Tomasz Pieczko e-mail: [ttpieczko@gmail.com](mailto:ttpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer e-mail: [psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:** [www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Nota od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

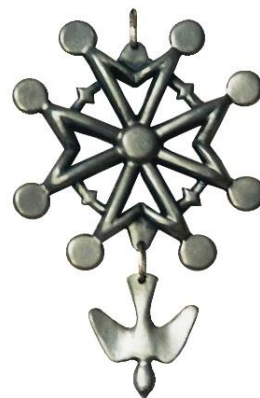
Westminsterskie wyznanie wiary (Konfesja Westminsterska) jest wyznaniem wiary reformowanym, postępującym za tradycją kalwinistyczną. Pomimo, że ustanowiona i przyjęta przez Zgromadzenie w Westminster, w 1646 r., szeroko przyjęta przez Kościół Anglii, stała się i pozostała baza doktrynalna Kościoła Szkocji i miała istotny wpływ na Kościół Prezbiteriański na całym świecie.

W 1643 r., parlament angielski spotkał się w Opactwie Westminsterskim w celu sporządzenia zestawu rad w kwestii kultu, doktryny, zarządzania i dyscypliny Kościoła Anglii. Ich spotkania, podczas okresu pięciu lat, zaowocowały Wyznaniem wiary, a także Dużym Katechizmem Westminsterskim i Małym Katechizmem Westminsterskim. Od prawie czterystu lat liczne Kościoły, na całym świecie, przyjęły Wyznanie (Konfesję) i Katechizmy jako ich normę doktrynalną, podporządkowaną Biblii.

W naszym kolejnym cyklu artykułów w biuletynie Credo, chcemy wspólnie z wami przyjrzeć się i zaproponować serię rozważań podążających za porządkiem Westminsterskiego wyznania wiary. Treść polskiego tłumaczenia tekstu Wyznania zaczerpnęliśmy ze strony internetowej Kościoła Chrystusa Zbawiciela, gdzie możemy je znaleźć w zakładce „Biblioteka”.

Zapraszamy do wspólnej refleksji, której naszym upragnionym celem jest budowanie naszej relacji z naszym Panem i Zbawcą.

Autorzy



## Artykuł: Rozdział XIV: Wiara zbawiająca.

Korzystając z okazji, którą daje nam rozważanie Westminsterskiego Wyznania Wiary, w bieżącym artykule pozwólmy sobie oddać się rozważaniom nieco bardziej duszpasterskim, praktycznym; nieco inaczej, niż w zwykłej formie naszego wykładu.

Tematyka bieżąca pozwala nam na taki krok, ponieważ kwestia wiary, jej rola, ważność, bycie darem Ducha Świętego, są tak obficie nauczane w naszych Kościoła.

Dajmy sobie zatem kilka chwil czasu, na przyjrzenie się bardziej „praktycznym” aspektom nauczania o wierze, jedynie wierze, która zbawia.

Biblia wyraźnie stwierdza, że mocą zdolną do uzyskania przebaczenia grzechów ludzi jest krew Jezusa. Jego śmierć zapłaciła cenę za nasze grzechy (Ef 1,7; Rz 5,6-9; Hebr. 9,14; 1 Piotra 1,18-19).

Ale jak i kiedy dana osoba wchodzi w kontakt z tą oczyszczającą krwią? Jaki jest warunek (lub jakie są warunki), który musi być spełniony, aby Bóg udzielił przebaczenia grzesznikom, którymi jesteśmy?

W naszych Kościołach Reformacji nauczamy, że wiara jest jedynym warunkiem otrzymania życia wiecznego. Wierzmy tak, ponieważ wiele fragmentów Biblii naucza, że jesteśmy zbawieni przez wiarę:

Jana 3,16 – Bóg dał swego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

Rzymian 1,16 – Ewangelia jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego.

Rzymian 5,1 – „Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia z wiary, pokój mamy z Bogiem. »

Efezjan 2,8 – Łaską jesteście zbawieni przez wiarę.

Widzimy zatem z całą oczywistością, że wiara jest konieczna do zbawienia, a bez wiary nikt nie będzie zbawiony.

Należy jednak odpowiedzieć na pytanie: jaka wiara zbawia i co ta wiara pociąga za sobą? Czy obejmuje pokutę, spowiedź, posłuszeństwo przykazaniom Bożym, a nawet chrzest?

List do Hebrajczyków rozdział 11 jest często nazywany „rozdziałem wiary”, ponieważ tak bardzo podkreśla znaczenie wiary i przytacza tak wiele przykładów ludzi, którzy „przez wiarę” podobali się Bogu. Pod koniec poprzedniego rozdziału autor nawoływał swoich czytelników, aby byli „z tych, którzy mają wiarę ku zbawieniu dusz swoich” (Hbr 10,39), a w rozdziale 11 pokazuje im, jak ta wiara się objawia i jak jest nagrodzony.

Warto także przeczytać co Jakub mówi w swoim liście o wierze, która nie popycha tych, którzy ją mają, do posłuszeństwa Bogu i czynienia dobra innym: *(14) Cóż to pomoże, bracia moi, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić? (15) Jeśli brat albo siostra nie mają się w co przyodziać i brakuje im powszedniego chleba, (16) a ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasyćcie, a nie daliście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże? (17) Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie. (18) Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich. (19) Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą (Jakuba 2,14-19).* Przykład demonów jest bardzo wyraźny – wierzą one w prawdziwego Boga; możemy dodać, że w całej Ewangelii demony wyznawały, że Jezus rzeczywiście był Synem Boga Najwyższego. Pomimo tej wiary, do której dodano nawet wyznanie, demony nie podobają się Bogu. Podobnie ludzie, którzy wierzą, że Bóg istnieje, którzy nawet ustami wyznają, że Jezus jest Synem Bożym, ale nie pokazują konkretnymi czynami, że mają wiarę, nie są zbawieni.

Ponieważ w naszych artykułach, w naszych publikacjach wiele już pisaliśmy o zbawieniu przez wiarę, akcentując wyraźnie jej bycie darem Ducha Świętego (co wyraźnie podkreśla Westminsterskie Wyznanie Wiary), tym razem przenieśmy nieco akcent na wymiar „praktyczny”, „duszpasterski” tego pojęcia, z jego koniecznymi implikacjami.

Ponieważ (i powiedzmy to z całą mocą) wiara, która nie przekłada się na posłuszeństwo i miłość, jest bezużyteczna dla zbawienia. Jak mówi Paweł w Liście do Galacjan 5,6: „Albowiem w Chrystusie Jezusie nie liczy się ani obrzezanie, ani nieobrzezanie, lecz wiara, która działa przez miłość. Wiara, która powoduje działalność religijną, ale nie prowadzi człowieka do posłuszeństwa woli Bożej, nie zbawia (Mt 7,21-23).

Kiedy wiarę można nazwać skuteczną w zbawieniu grzesznika? Czy można wiedzieć, kiedy przechodzimy od wiary martwej do wiary żywej, zdolnej do uzyskania zbawienia przez krew Jezusa?

Oczywiście nie chodzi tu o „nabranie” przez wiarę (tylko wiarę) „dodatkowej mocy”, ale o jej realne (w konkretnej rzeczywistości życia) potwierdzenie, pozwalające uniknąć wpadnięcia w pułapkę złego jej zrozumienia, czy nawet samozadowolenia, nierzadko skutkującego poczuciem auto-satysfakcji, czy wręcz wyższości wobec innych.

Wielu ludzi zgadza się, że Jezus musi być wyznawany ustami, jak mówi Paweł w Liście do Rzymian 10,9,10. Mówiliśmy już o potrzebie wyznania wiary w Jezusa, ale w Liście Jakuba widzieliśmy, że nie wystarczy powiedzieć, że się wierzy. Jezus również wskazał na tę samą rzeczywistość, kiedy powiedział w Ew. Łukasza 6,46: Dlaczego nazywacie mnie Panem/Panie i nie czynicie, jak mówię?

Podkreślmy: nie mówimy tutaj o uczynkach „uprawniających”, „niejako „wzmacniających” wiarę, ale o konkretnych potwierdzeniach, że wiara, na którą liczymy, co do której daru mamy nadzieję, zaistniała naprawdę, a zatem potwierdza swoje istnienie w życiu konkretnym.

Dla prawdziwości wiary konieczna jest pokuta lub odwrócenie się od swoich grzechów. Jezus powiedział w Ewangelii Łukasza 24,47, że w jego imieniu „będzie głoszona pokuta i odpuszczenie grzechów”. Oczywiście te dwie rzeczy są ze sobą powiązane w taki sposób, że nie otrzyma się Bożego przebaczenia, jeśli się nie pokutuje. Jezus wyraźnie mówi w Ewangelii Łukasza 13,5: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy też zginiecie.

W ten sposób apostołowie nie omieszkali ogłosić w swoim kazaniu, że „Bóg, nie zważając

na czasy niewiedzy, ogłasza teraz wszystkim ludziom na całym świecie, że muszą się nawrócić, ponieważ wyznaczył dzień, w którym będzie sędził świat w sprawiedliwości” (Dz 17,30,31).

Chociaż czasami pomijają to sprecyzowanie, większość Kościołów powiedziałaaby, że człowiek, który przychodzi do Chrystusa po zbawienie, musi być gotowy do zmiany swojego postępowania.

Na zakończenie dwa słowa o czymś, co nieco czasem umyka w naszej refleksji Kościołów Reformacji, choć przecież głosimy to, czytając i upowszechniając Słowo Boże.

Jest bowiem jeszcze jedna rzecz, którą Biblia nieustannie łączy z wiarą i nawróceniem, to jest chrzest. Owszem, musimy z mocą potwierdzić, że chrzest (liturgiczny gest tak nazwany) sam w sobie nie jest aktem zbawczym, nie zawiera w sobie żadnej samodzielnej mocy. Niemniej chodzi o znaczenie i konieczność tego aktu posłuszeństwa. Kiedy wiara wyraża się w chrzcie, wiara staje się wiarą zbawiającą. Aby jednak uniknąć poddania w wątpliwość prawdziwości tego, co jest głoszone w wielu krucjatach ewangelizacyjnych, ważności doświadczenia zbawienia, w które wielu szczerych ludzi wierzy, spróbujmy biblijnie zdefiniować związek między wiarą a chrztem. Łatwo zrozumieć logikę Bożą w odniesieniu do wyznania wiary i pokuty: musimy uznać przed ludźmi, że wierzymy w Jezusa, bo jeśli my wstydzimy się Go przed ludźmi, On będzie się wstydził nas przed Ojcem. Łatwo też rozumiemy, że pokuta jest konieczna. Nie możemy prosić Boga o przebaczenie naszych grzechów, jeśli nie chcemy się od nich odwrócić. Większość ludzi uważa za normalne, że Bóg prosi nas o zrobienie tych rzeczy, jeśli naprawdę wierzymy. Ale wielu ma trudności z dostrzeżeniem logicznego związku między zanurzeniem w wodzie (chrztem) a otrzymaniem przebaczenia od Boga.

Według Ewangelii Marka sam Jezus łączy wiarę i chrzest jako warunki zbawienia, kiedy powierza swoim uczniom misję ewangelizowania świata. Mówi: „Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16). Aby zostać potępionym, wystarczy nie wierzyć. Z drugiej strony, aby być

zbawionym, trzeba, według Jezusa, nie tylko uwierzyć, ale także zostać ochrzczonym. Twierdzenie, że chrzest jest konieczny do zbawienia, nie oznacza zaprzeczania zbawieniu przez wiarę. W Biblii chrzest nigdy nie przeciwstawia się prawdziwej wierze w Jezusa Chrystusa. Chrzest nie jest przeciwny wierze; oznacza wiarę. Jest to akt motywowany wiarą,

który wyraża wiarę i sprawia, że wiara jest skuteczna w zbawieniu nas.

Tomasz Pieczko

*Dalsze artykuły oraz rozważania biblijne – na blogu autora:*

[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)

## Rozważanie biblijne: Ew. Mateusza 8:5-13

<sup>5</sup> A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go <sup>6</sup> i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. <sup>7</sup> Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. <sup>8</sup> A odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będę uzdrowiony sługa mój. <sup>9</sup> Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie; innemu zaś: Przyjdź, a przychodzi; i słudze swemu: Czyń to, a czyni. <sup>10</sup> Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, u nikogo w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem. <sup>11</sup> A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios. <sup>12</sup> Synowie Królestwa zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. <sup>13</sup> I rzekł Jezus do setnika: Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie! I został uzdrowiony sługa w tej godzinie.

Po tzw. kazaniu na górze, czytamy o kilku cudach i czynach Jezusa. W tym fragmencie mowa jest o pogańskim, rzymskim setniku, proszącym Go o uzdrowienie sługi. Setnik był przełożonym grupy żołnierzy rzymskich, pierwotnie stanowiącej 100 żołnierzy (mogłaby zawierać mniejszą ilość). Być może był Syryjczykiem lub pochodził z innej grupy etnicznej. Z pewnością nie należał do Izraela, do ludu przymierza, ale mimo to odważył się poprosić Jezusa o pomoc (za pośrednictwem delegacji żydowskiej, Łuk. 7:3-6). Sposób w jaki zwraca się do Jezusa wyraża wielki respekt. Sam miał funkcję setnika, którego zadaniem było podporządkowanie ludu pod władzę Heroda, a on nazwa Jezusa Panem, co wyraża, że uznaje, że On jest jego przełożonym. To, że setnik okazuje tak wielki szacunek wobec kogoś z narodu, który ma podporządkować, jest wyjątkowo nietypowym. On poniża się wobec Jezusa, gdzie normalnym byłoby raczej wymaganie poniżenia się wobec niego, jako przedstawiciela rzymskiej władzy. Setnik znajduje się w trudnej sytuacji: jego sługa poważnie zachorował. Formalnie chodziło o niewolnika, ale wszystko wskazuje na to, że był

to szczególny niewolnik, funkcjonujący jako osobisty sługa, tzw. prawa ręka. W tej sytuacji zwraca się do Jezusa a On gotów jest nawet przyjść do jego domu, mimo faktu, że nie należy do Izraela. Kiedy setnik o tym słyszy, mówi, że nie jest godny, aby Pan Jezus przyszedł do jego domu. Nie chodzi tu o jego rytualną nieczystość. Tłumaczenie nie całkiem oddaje to, co on właściwie mówi. Dosłownie brzmi to następująco: *powiedz jakieś słowo...*, czyli, powiedz po prostu coś z dystansu a ja wiem, że cokolwiek powiesz, będzie dobre a sługa zostanie uzdrowiony. Setnik sam często wydaje rozkazy, które zostają bez kwestionowania wykonywane przez jego żołnierzy. Nieposłuszeństwo wobec setnika było postrzegane jako nieposłuszeństwo Imperium Rzymskiemu, a więc samemu cesarzowi a taki bunt był ostro karany. Setnik podaje powód, dlaczego tak mówi. Uważa, że sam też jest poddanym, gdzie nie chodzi o poddanie Herodowi, ale o jego uznanie, że on też jest poddany Bogu. Porównuje jego pozycję wobec Jezusa z pozycją niewolników wobec niego. Uważa, że sam jest jak niewolnik pod władzą Jezusa.

Nie mówi o tym, że jest setnikiem pod wyższym autorytetem, lecz, że jest człowiekiem pod wyższym autorytetem, mianowicie autorytetem Bożym. Dlatego Jezusowi wystarczy, aby coś rozkazał, nie musi nawet nigdzie się przemieścić.

Setnik jest poganinem, ale nawet w Izraelu Jezus nie znalazł tak wielkiej wiary. Żydzi natomiast byli zaszokowani z powodu autorytetu Jezusa (Mt. 7:28-29), chociaż powinni wiedzieć lepiej. Jan Chrzciciel powiedział, że nie jest godzien nosić (lub lepiej zawiązać) sandałów Jezusa (Mt. 3:11). Izraelici powinni wiedzieć, jak się zachować wobec Niego, ale oni niestety nie oddali mu należytego szacunku. Teraz poganin zachowuje się tak, jak powinien zachować się Izrael. On okazuje wiarę, która charakteryzuje się pokorą i podporządkowaniem się. Setnik używa tego samego sformułowania, jak Jan Chrzciciel: *nie jestem godny...*

Jezus reaguje pozytywnie na pełne wiary słowa setnika. On jest znakiem dla przyszłości: *A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios.*<sup>12</sup> *Synowie Królestwa zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów* (w. 11-12). Poganin, który uznaje, że jest niegodnym, aby przyjąć Jezusa do siebie, sam będzie przyjęty do Królestwa Bożego. Ten jeden setnik jest zapowiedzią przyszłego tłumu, takiego jak teraz gromadzi się wokół Jezusa. Paganie ze wszystkich narodów zostaną przyjęci do ludu Abrahama. Abraham stanie się błogosławieństwem dla wielu narodów (I Mj. 12:1-3). Wobec Boga nie pochodzenie od Abrahama jest istotne, lecz prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa. Wiara oznacza uznanie Go jako Pana i Króla oraz poddawanie się oraz życie w posłuszeństwie Jemu. To wielka obietnica dla tych, którzy poddają się Jezusowi, ale dla tych, którzy Go nie uznają,

słowa te stanowią wielkie zagrożenie.<sup>12</sup> *Synowie Królestwa będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.* Synowie Królestwa to potomkowie Abrahama, którzy nie uznają Jezusa, jako Mesjasza i Króla. Poza królestwem Bożym jest ciemność i cierpienie. Ci, którzy nie chcą uznać Jezusa zostaną wykluczeni, co oznacza, że są niezbawieni.

Wiara setnika jest wielka, ponieważ pokazuje postawę pokory, ale też rozum: setnik rozumiał kim jest Jezus i dlatego odpowiednio zareagował.

Setnik z tej opowieści jest znakiem prawdziwej wiary. Każdy człowiek, który się nawróci, czyni to samo: uznaje, że nie jest godnym, aby przyjąć Jezusa, ale wierzy, że wystarczy tylko Jego jedno słowo, aby zostać zbawionym. Nawrócenie oznacza uznanie swojej grzeszności i winy wobec Boga, tak wielkiej, że żaden człowiek nigdy nie byłby w stanie zapłacić karę za nią. Oznacza to maksymalne upokorzenie. Ale nawrócenie to też uznanie, kim jest Jezus: Syn Boży, Król wszechświata.

Ta wiedza wymaga właściwej reakcji, dlatego wiara oznacza przyjęcie Jezusa do serca (jak to się często określa). Jednak nie jest to kwestia emocjonalna, lecz intelektualna decyzja woli. Nawrócenie i wiara oznaczają, że poddaje się całkowicie i świadomie autorytetowi Jezusa. Uznają Go jako Króla nad moim życiem. Tylko w ten sposób mogę być zbawiony i żyć w Jego Królestwie. Jeśli tego nie chciałyby, jeśli własną drogą chciałyby dojść do Boga i dostąpić zbawienia, zostaną wrzucone do zewnętrznej ciemności, czyli do piekła, miejsca wiecznej kary dla tych, którzy nie chcą uznać autorytetu wszechmogącego Boga i Mesjasza Jezusa Chrystusa. Wierzyć, czy nie wierzyć jest sprawą życia i śmierci.

Pedro Snoeijer

*Dalsze artykuły i studia biblijne na blogu autora:*  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

# Westminsterskie Wyznanie Wiary

## rozdział XIV

### Wiara zbawiająca

I. Łaska wiary, dzięki której wybrani mogą wierzyć ku zbawieniu duszy, jest dziełem Ducha Świętego w ich sercach. Wiara powstaje zazwyczaj przez zwiastowanie Słowa, przez udzielanie sakramentów oraz przez modlitwę. Dzięki temu również rośnie i wzmacnia się.

II. Przez wiarę chrześcijanin przyjmuje, że prawdą jest wszystko, co jest objawione w Słowie Bożym, w którym Bóg ukazuje swój autorytet. Działa zgodnie z różnymi wymaganiami Pisma Świętego występującymi w rozmaitych jego częściach. Okazuje posłuszeństwo przykazaniom, drży, gdy słyszy groźby, przyjmuje obietnice Boże dotyczące tego życia, jak i przyszłego. Przede wszystkim jednak, by wierzący mógł zachować wiarę, powinien przyjąć Chrystusa i polegać jedynie na nim w sprawach dotyczących swego usprawiedliwienia, uświęcenia i życia wiecznego za sprawą przymierza łaski.

III. Zbawienna wiara nie jest zawsze taka sama. Może być mocna bądź słaba, lecz zwycięża. W wielu chrześcijanach rozwija się, a staje się pewnością przez Chrystusa, który jest jej początkiem i końcem.